



Ustawa krakowska - szkodliwy absurd!

2019-09-03

Omawiając kwestię samorządów pomocniczych: osiedli i dzielnic, nie można pominąć postulatów ogólnego, ustawowego wprowadzenia obligatoryjnego podziału gmin, a przede wszystkim dużych miast na takie jednostki. Takie propozycje pojawiają się bardzo często również w Krakowie. Idea „Ustawy krakowskiej” jak bumerang powraca co jakiś czas w debacie publicznej.

Wprowadzenie takiego rozwiązania budzi obawy wśród prawników zajmujących się prawem konstytucyjnym. Hubert Izdebski podkreśla fakt, iż zgodnie z art. 164 ust. 1. oraz ust. 3 Konstytucji podstawową jednostką samorządu terytorialnego w Polsce jest gmina, na której rzecz działa domniemanie kompetencji w ramach samorządu terytorialnego. Co prawda art. 164 ust. 2 stwarza (fakultatywną) podstawę do ustawowego utworzenia innych niż gmina jednostek samorządu terytorialnego, ale jedynie większych od gminy. Wynika to, w kontekście określonej w Konstytucji roli gminy, z zasady pomocniczości, sformułowanej w preambule do Konstytucji oraz stanowiącej podstawę rozstrzygnięć Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego.

Konstytucyjne obostrzenia

Z przepisów Konstytucji i postanowień Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego wynika ponadto zasada, że funkcjonujące na tym samym obszarze jednostki samorządu terytorialnego różnych szczebli są od siebie całkowicie niezależne we wszystkich zakresach i kompetencjach, a jednostki wyższego szczebla nie mogą sprawować nadzoru nad jednostkami obszarowo mniejszymi, usytuowanymi na ich terenie. Te konstytucyjne obostrzenia zdecydowanie utrudniają powoływanie przez władzę centralną jednostek pomocniczych.

Oczywiście postanowienia Konstytucji nie stoją na przeszkodzie w tworzeniu przez same gminy jednostek pomocniczych, ale w praktyce uniemożliwiają takie działania innym organom władzy publicznej. Gmina nie może zatem podlegać obligatoryjnej, ogólniej decentralizacji. Taka decentralizacja może być dokonana tylko niezależną decyzją władz gminy. Rozstrzygnięcia ustawowe nie mogą zmuszać gmin do tworzenia jednostek pomocniczych, narzucać im konkretnego podziału gminnego terytorium czy też decydować za władze gminne o przekazaniu jednostkom szczebla niższego określonych uprawnień i kompetencji. Mogą natomiast określać ogólne ramy i zasady tworzenia jednostek pomocniczych przez władze gminy.

Sprawa honoru miasta

Przeciwko ustawowemu uregulowaniu kwestii tworzenia obligatoryjnych jednostek pomocniczych wypowiadał się także Michał Kulesza, prezentując zgoła inną argumentację niż ta, która wynika z zapisów Konstytucji. Zdaniem Michała Kuleszy: „umiejscowienie w prawie państwowym jednostek



**Magiczny
Kraków**

pomocniczych byłoby błędem, gdyż oznaczałoby przejmowanie przez państwo odpowiedzialności władz lokalnych za sprawy miejscowe. Ustrój wewnętrzny i rola jednostek pomocniczych to sprawa honoru miasta i zdolności jego władz do zarządzania swoimi sprawami. Władza miejska ma uprawnienia regulacyjne, kontroluje i nadzoruje, ale w tych ramach środowiska lokalne mogą samodzielnie i aktywnie zajmować się swoimi sprawami. Wtedy gra jest dużo ciekawsza, pojawiają się też w polityce ludzie nowi, którzy od spodu, od dzielnic poznają mechanizmy sprawowania władzy”.

Zapewnić najlepsze warunki

Dzielnice powoływane przez władzę centralną, wyposażone w kompetencje decyzyjne wykrojone z zadań samorządów gminnych, miejskich to również dekompozycja tych ostatnich. Osłabienie organów samorządowych pogorszy ich działania oraz sprawi, że nie będą mogły w sposób efektywny wykonywać zadań publicznych, spełniać oczekiwań i realizować postulatów społeczności lokalnych. Zamiast proponować wątpliwie prawne hybrydy, zapewnijmy możliwie najlepsze warunki do oddolnego rozwoju samorządów pomocniczych – naszych krakowskich dzielnic.

dr Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa